Rok VIII. **Kraków, Sobota 23 Maja 1903.** **Nr. 21.**

Cena prenumeraty
z przesyłką:

w Austryi:
rocznie . . . . kor. 4.—
półrocznie . . . „ 2.—
kwartalnie . . . „ 1.—

za granicą:
rocznie . . . . kor. 5.—
półrocznie . . . „ 2.60
kwartalnie . . „ 1.30
Pojedyńczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowe[j]

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę
oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya „Prawdy“
Kraków, ul. Kanonicza Nr. 7.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3 — 4 popoł.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują“. Psalm 261.

Wychodzi co sobotę.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **X. Dr. Franciszek Gołba.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. | **Módlmy się za Ojca św., Leona XIII.**

Już czas zrozumieć.

Już czas zrozumieć, że trzeba uczyć się uprawiać ziemię, ażeby wydała znaczne korzyści. Im więcej zasilimy nawozami rolę, tem obfitsze zbierzemy plony. Ażeby umieć stosownie wzmocnić ziemię nawozami, trzeba się dość długo uczyć tak o nawozach, jakoteż częściach składowych ziemi.

Potrzebę nauki rolnictwa uznaje już znaczna część włościan i nie żałuje trudu, ażeby nabyć ją z książek, gazet i wskazówek udzielanych im przez wędrownych nauczycieli. Lecz taka nauka nie wystarcza, potrzeba to, czegośmy się nauczyli przez czytanie lub słuchanie, wykonać pod nadzorem nauczycieli.

Znaczne dochody mogą czerpać rolnicy z hodowli drzew owocowych, ale i tu potrzeba nauki, aby nietylko umieć drzewko wsadzić, lecz także prowadzić, od szkód ochronić, owoce zebrać, opakować i sprzedać.

Ogromne dochody przyniesie hodowla agrestu, porzeczek, wyrób win owocowych, ale pod warunkiem, że zabierzemy się wprawną ręką do tego dzieła.

Czyż mam zamilczeć o hodowli pszczół, która może przynieść gospodarzowi co rok 200 koron dochodu, o uprawie jarzyn blizko miast, w których znajduje się znaczne zapotrzebowanie, ale znowu trzeba dodać: »jeżeli chcesz być zamożnym, powinieneś się u c z y ć, u c z y ć!

Ktoż więc powinien się uczyć?

Każdy rolnik niech korzysta ze sposobności, aby swą wiedzę rolniczą powiększyć, lecz najwięcej mogą skorzystać z nauki młodzieńcy. Naprzód dlatego, że dla nich są przystępne szkoły rolnicze, a nadto młodzież przynosi umysł świeży, pamięć wierną i zapał do pracy.

Do których szkół trzeba posyłać chłopców na naukę rolnictwa?

W naszym kraju istnieją szkoły rolnicze dla synów włościańskich w B e r e ź n i c y, p o c z t a S t r y j, w H o r o d e n c e, w J a g i e l n i c y, w K o b i e r n i c a c h, p o c z t a K ę t y, w S u c h o d o l e, p o c z t a K r o s n o.

Nauka trwa trzy lata. Wszyscy uczniowie mieszkają w zakładzie. Opłata za utrzymanie w zakładzie wynosi 300 koron rocznie. U c z n i o w i e n i e z a m o ż n i mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego, to znaczy dostają b e z p ł a t n i e pomieszkanie, wikt i odzież.

P o d a n i a o p r z y j ę c i e do którejkolwiek z wymienionych szkół rolniczych wnosić należy najpóźniej d o 1. c z e r w c a tego roku do Dyrekcyi szkoły.

Do podania, które jest wolne od stempla, należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia, na dowód, że kandydat ukończył 16 lat, więc młodszy nie będzie przyjęty.

2) Świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza.

3) Świadectwo szkolne z ukończeniem szkoły ludowej i świadectwo moralności.

4) Swiadectwo ubóstwa, jeżeli kandydat ubiega się o przyjęcie na koszt funduszu krajowego.

Dotychczas starali się o przyjęcie tylko tacy młodzieńcy, którzy po ukończeniu trzechletniej nauki nie wracali na zagon ojczysty, lecz dali się nająć jako ekonomowie, ogrodnicy i t. d. Przeto rolnictwo nie podniosło się we wsi. Tak nie powinno być dłużej, jeżeli ziemia nie ma być rozdrabiana, jeżeli nie

ma być obdłużana, i jeżeli ma dostarczyć wyżywienia i utrzymania dla miejscowej ludności.

Dziś zdarza się, że gospodarz, mając pięć, dziesięć, piętnaście morgów ziemi opuszcza rolę, wyjeżdża sam, albo posyła synów do Ameryki na zarobek, a córki na robotę do Saksów. W Ameryce pracuje dwa lata na opłacenie kosztów podróży, a rok lub dwa lata na to, ażeby przywiózł do kraju parę setek na spłacenie długu lub zakupno ziemi. Tymczasem rola jaką była zaniedbana przedtem, taka lub w gorszym stanie pozostaje, albowiem tak gospodarz, jakoteż jego synowie zamiast kształcić się w rolnictwie, pracowali ciężko we fabrykach. Zarobili wprawdzie 500 do 1000 koron, lub nawet więcej, lecz rola wydałaby dziesięćkrotnie więcej plonów, gdyby uprawiali ją według postępowej nauki gospodarstwa. Nadto uprawiając lepiej ziemię i rozszerzywszy hodowlę drzew owocowych, jarzyn i pszczół, dostarczyliby zarobku wielu robotnikom i powstrzymaliby odpływ najlepszych sił zagranicę.

Z tego rozważania wynika, że gospodarze, mający kilka lub kilkanaście morgów ziemi, powinni posyłać synów do szkół rolniczych i zatrzymywać ich na roli po ukończeniu nauki.

Więc czas zrozumieć, jakie korzyści przynosi nauka gospodarstwa. Przez trzy lata zarobiłby syn paręset koron gotówki na roli lub zagranicą; otóż rozważcie, że nie paręset, ale kilkanaście tysięcy kapitału zapewnia mądry ojciec synowi, posyłając go na 3 lata do szkoły i przyczynia się do podniesienia oświaty całej gminy i przyszłych pokoleń.

List z Wiednia.

Wiedeń 16 maja 1903.

W ostatnich dwóch tygodniach Rada państwa odbyła 4 tylko posiedzenia. Zdawałoby się na pozór, że za mało było pracy, tymczasem resztę dni wypełniły posiedzenia w komisyach. Dyskusye w izbie toczyły się w dalszym ciągu nad sprawą arcybiskupa Kohna, o czem w poprzednim liście donosiłem.

Następnie izba uchwaliła projekt ustawy w sprawie zniesienia kaucyi służbowych urzędników.

Przystąpiono do dyskusyi nad odpowiedzią ministra oświaty w sprawie zaburzeń na politechnice wiedeńskiej.

Zaburzenia te powstały wskutek nieporozumień studenckich, t. j. część studentów pojedynkujących się odmawiała prawa noszenia odznak, t. zw. »szlegerów« studentom katolickim, nie uznającym pojedynków. Wskutek zaburzeń wydalono kilku studentów z uniwersytetu — a przy dyskusyi, jaka się nad tą sprawą wywiązała, pokazało się, że profesorowie niektórzy bronią nawet tych studentów, którzy zaburzenia te wywołują — a występują wrogo przeciw katolickim studentom.

Jest to smutna sprawa, iż studenci na uniwersytetach, zamiast się uczyć i kształcić na pożytecznych obywateli państwa, kłócą i biją się wzajemnie, a ciężko zapracowany grosz ojców, posyłających owych paniczów do szkół, idzie na marne. — Smutniejsze zaś to, iż w takich sprawach posłowie wzniecają walkę narodowościową i religijną w izbie, zamiast czas obrócić na pożyteczniejsze sprawy.

Następne posiedzenie izby odbędzie się we wtorek, t. j. 19 b. m. W tym czasie Koło polskie odbyło również kilka posiedzeń, na których uchwalono żądać od rządu wynagrodzenia za zniesienie zakładu kontumacyjnego w Krakowie i Białej — oraz uchwalono wnioski naglące dla kilku miejscowości dotkniętych pożarem — oraz wniosek, dotyczący budowy kolei z Tarnowa do Szczucina.

Dalsze posiedzenia były poufne w sprawie ugody węgierskiej i w sprawie upaństwowienia kolei północnej.

Sobotnie posiedzenie Koła przeważnie tyczyło się pożarów w kraju. W b. r. od 9 kwietnia do dziś dnia spaliło się około 10.000 domów a szkoda wynosi przeszło 3 miliony koron. Dyskusya bardzo obszerna nad tą smutną dla naszego kraju sprawą, doprowadziła do uchwał:

a) by rząd pogorzelcom udzielał wyższych zapomóg, niż dotychczas;

b) by rząd wglądnął baczniej w przyczyny pożarów, gdyż prawdopodobnie nie wszystkie z przypadku powstały;

c) by rząd jak najspieszniej przedłożył projekt powszechnego przymusowego ubezpieczania od ognia;

d) by rząd przestrzegał ściśle ustaw policyjno-ogniowych.

e) by przy zasiłkach ze strony rządu organizowały się po wsiach straże ogniowe.

Celem wykonania tych uchwał — wybrano komisyę, która w tej sprawie ma z prezydentem ministrów się porozumieć.

Przy tej sposobności wyjaśniono, iż ministeryum rolnictwa wydało polecenie do zarządów lasów państwowych, aby zgłaszającym się pogorzelcom drzewo budulcowe z lasów rządowych wydawane było ze znacznym opustem a nawet ułatwiano zakupno takiego drzewa na raty — oraz, że posłowie mają w tym celu zgłaszać u ministra te miejscowości, gdzie wybuchły pożary.

Wobec ważnego rozporządzenia, wójci gmin dotkniętych pożarem, powinni natychmiast swemu posłowi donieść o wybuchu pożaru, oraz podać rozmiary

klęski i ilość drzewa na budowę potrzebnego, ażeby poseł mógł u ministra wyjednać wydanie drzewa budulcowego pogorzelcom.

Wiadomości z całego świata.

Chorwacya. Rozruchy skierowane przeciw Węgrom w Chorwacyi przybrały tak niebezpieczne rozmiary, że musiano w mieście Körös ogłosić stan oblężenia. Obawiają się rzezi między szlachtą węgierską.

Chorwaci są niezadowoleni z umowy, którą niegdyś zawarli z rządem peszteńskim, i ze sposobu wykonywania tej umowy. Posiadają oni zupełny samorząd z wszelkiemi prawami politycznemi, są tylko związani z Węgrami wspólnością polityki zagranicznej, armi i skarbowości, o ile dotyczy spraw obchodzących w równej mierze oba królestwa. Umowę tę zawarli niezupełnie dobrowolnie, ale bez fizycznego przymusu. Zdobyli a raczej zachowali odrębność państwową kosztem opłat na pokrycie wspólnych wydatków, a teraz robią odkrycie, że przy tej umowie oszukano ich haniebnie.

Ziemie polskie. Z Biecza i Stryja nadeszły wiadomości o strasznym pożarze. W Bieczu spaliło się 70 domów, przyczem jeden z mieszczan znalazł śmierć. Podobne wiadomości nadeszły i z innych stron a mianowicie z Rożniatowa, gdzie 500 osób zostało bez dachu; z Uścia biskupiego, którego większa część spłonęła, z Cieszanowa, gdzie spaliło się kilkanaście budynków, przyczem kilkanaście osób utraciło życie. Również nawiedził pożar i powiat kałuski, w którym kilkadziesiąt spłonęło zagród.

Klęska więc ogniowa zaczyna się od kilku tygodni zatrważająco szerzyć po kraju.

Podobne wiadomości nadchodzą z Królestwa polskiego. We wsi Dzierążnia, w powiecie tomaszowskim, spalił się kościół miejscowy.

We wsi Brynica w kieleckim spłonęło 108 domów doszczętnie. Również nawiedził pożar miasteczko Pohost, które prawie całe spłonęło.

Lwów. Gazety podają jako prawie rzecz pewną, że hr. Andrzej Potocki, marszałek kraju, powołany zostanie niebawem na stanowisko namiestnika. Wiadomość ta wywołuje w kraju sprzeczne uczucia —

z Warszawy donoszą, że jesienią przyjedzie car Mikołaj II, do Warszawy. Pierwsza wizyta cara, w trzy lata po wstąpieniu na tron, była w r. 1897. Od tej pory bywał wprawdzie car corocznie w Królestwie polskiem, ale przebywał w dobrach koronnych tylko, do Warszawy nigdy nie przybył. W bieżącym roku obchodzi jeden z pułków kawaleryi 100-letni jubileusz i właśnie ten obchód ma być głównym powodem przyjazdu carskiego.

Ameryka. Z Detroit donoszą o straszliwej katastrofie kolejowej, jaka dotknęła ludność polską w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Na stacyi Detroit mianowicie oczekiwało 500 osób na pociąg. Nagle nadjechał pociąg pospieszny, który wjechał w zbity tłum ludzi. Zginęło 7 osób na miejscu a 30 odniosło rany.

Austro-Węgry. Liczba ludności w Austryi samej wynosi według urzędowego spisu z dnia 31 grudnia 1900 r. 25,632.805. Z tych jest: 4,259.152 Polaków, 5,955.397 Czechów, Morawian i Słowaków, 3,375.576 Rusinów, 1,192.780 Słoweńców, 711.380 Serbów i Kroatów, czyli razem Słowian 15,794.285; Niemców jest 9,170.939, Włochów 727.102, Rumunów 230.963 i Madziarów 9.516.

Od roku 1890 wzrosła liczba polskiej ludności o 7·7 %, serbsko-kroackiej o 3 %, rumuńskiej o 0·1 % od tysiąca. Zmniejszyła się natomiast liczba Słoweńców o 3·6, Niemców o 2·7 % od tysiąca.

Niemcy. Gazety niemieckie wykazują na podstawie urzędowego zestawienia, że na 100 dzieci, uczęszczających do szkoły i władających tylko językiem niemieckim, przypada dzieci mówiących po polsku: w Westfalii 1.5, w Prusach Wschodnich 10.3, na Śląsku 41.6, w Prusach Zachodnich 10.4, a w W. Ks. Poznańskiem 190. Plenność Polaków dla Niemców jest wprost zatrważająca. Niemieckie rodziny liczą przeciętnie 3 do 5 dzieci, a polskie 5 do 8. Na tysiąc ludności przypada dzieci w wieku od 8 do 15 lat u Niemców 351.8, a Polaków 404.1. Powodem zaś tej przewagi mają być małe wymagania Polaków na polu ekonomicznem, przez co wytwarzają oni niebezpieczną konkurencyę dla Niemców, potrzebujących bez porównania więcej — i w sprowadzaniu polskich robotników z zagranicy. Aby niebezpieczeństwo to odwrócić, należy zamknąć granicę dla robotników rosyjskich i galicyjskich. Jeżeli rząd na ten krok się nie zdecyduje, natenczas wszystkie miliony uchwalone przeciwko Polakom na nic się nie zdadzą.

Anglia. Parlament angielski przyjął projekt ustawy, udzielający pożyczek z kasy państwowej Irlandczykom na zakupno ziemi w Irlandyi. Dotychczas Irlandczycy mogli tylko dzierżawić ziemię we własnej ojczyźnie. Jest to tedy wielki krok na drodze wymierzenia sprawiedliwości.

Rosya. Gazety rosyjskie piszą, iż koloniści niemieccy, jak chętnie wynosili się do Niemiec, zwabieni korzystnemi ofertami komisyi kolonizacyjnej, tak prędko powracają teraz do Rosyi, gdyż im w ich ojczyźnie się nie podoba.

W Tyraspolu urządzono rzeź żydów, podobnie jak w Kiszyniewie. Wiele osób zabito. Bliższych szczegółów brak jeszcze.

Francya. Arcybiskup paryzki Richard wydał okólnik do wiernych, w którym, skarżąc się na obecne prześladowanie Kościoła we Francyi, rozporządza mo-

dły błagalne we wszystkich kościołach i kaplicach dyecezyi w dniu 24 maja. Dnia 31 maja nastąpi ofiarowanie się całej Francyi opiece Najśw. Maryi Panny.

Wrzenia na Wschodzie. Z Macedonii nadchodzą wciąż niepokojące wiadomości, a mianowicie, że Turcy popełniają straszne okrucieństwa na chrześcijanach, mordują dzieci i kobiety, palą wsie. Chrześcijan mężczyzn porwanych w niewolę, oblewają naftą i pod palają. Również i Bułgarzy odpłacają się Turkom w podobny sposób: wysadzają dynamitem domy, napadają na wojsko — słowem w całej Macedonii krew się leje. Jaki zaś koniec weźmie cała ta sprawa, trudno na razie przewidzieć.

Tak się dzieje.

Ciekawych pare wypadków opowiadano mi niedawno, a że najlepiej uczyć się z doświadczenia innych, podzielę się nimi z Czytelnikami »Prawdy«.

Pierwszy wypadek: Puściła się chłopakowi krew z nosa. Pobiegł do domu i powiedział, że nauczyciel uderzył go w nos. Ojciec naturalnie uwierzył i przybiegł natychmiast do nauczyciela, jak to powiadają, z pyskiem. Zaledwo świadectwo całej klasy przekonało go, że synuś kłamał.

Drugi wypadek: Chłopak jeden, znany lampart i złośliwiec, pokaleczył sobie sam drutem rękę naumyślnie i powiedział w domu, że uczynił mu to nauczyciel. Ojciec naturalnie zaraz do doktora po wizum repertum i dalejże ze skargą. Na szczęście jednak zło bardzo rzadko tryumfuje, a chociaż i tryumfuje, to niedługo, prawda wyszła więc na wierzch jak oliwa i nauczyciel prócz chwilowych przykrości i smutku, że taki drab trafił się w szkole, nie miał żadnych nieprzyjemności.

Trzeci wypadek: Był w miasteczku Ł. chłop, znany ze swej nieuczciwości i pieniactwa. Nieszczęście chciało, że nauczyciel zbił jego synowi skórę, ale tak lekko, że śladów nie było żadnych. Zaślepiony ojciec, chcąc koniecznie zemścić się na nauczycielu, prawdopodobnie jeszcze i za co innego, zwalił sam swego syna drewnem tak, że go pokaleczył, a następnie zaskarżył nauczyciela do sądu. I byliby zasądzili nauczyciela, gdyby nie sąsiadka, która to widziała i zeznaniami swemi udowodniła niewinność nauczyciela.

Wypadków przytoczonym podobnych mógłbym wyliczyć więcej, poprzestaję jednak na tych. O czemże one świadczą? Przedewszystkiem o tem, o czem już raz zresztą pisałem, o tem, że rodzice nie uważają i wygadują na nauczyciela przy dzieciach, dalej o tem, że dzieciom zupełnie ślepo wierzyć nie można, a wreszcie i o tem, że są i tacy rodzice, którzy dla zaspokojenia własnej złości gotowi uczyć dziecię kłamać, a nawet zmuszać je do fałszywej w sądzie przysięgi. Wstrętne to i odpowiedzialność przed Bogiem straszna za zmarnowaną duszę dziecięcia.

Dawniej wpajano w dziecię zasadę: »Chociażby cię smażono i pieczono w smole, nie powiadaj, co się dzieje w szkole«. Czyniono to dłatego, aby nie przyzwyczajać dzieci do bajczenia, aby zapobiedz szerzeniu się przerozmaitych fałszywych wieści. Co dzieje się w szkole, może cały świat wiedzieć, obowiązkiem nawet ojca jest dowiadywać się, czego uczono, co zadane, gdy jednak dziecię wygaduje i skarży się na nauczyciela, zgrom je, a sam dowiedz się, co w tem jest prawdy. Jeżeli bezwzględnie wierzyć będziesz dziecięciu, i na podstawie bezpodstawnej nieraz skargi dziecięcia, wygadywać i wyklinać będziesz na nauczyciela, przyznając malcowi słuszność, ośmielisz je w złem, a tem samem własnemu dziecięciu zaszkodzisz.

— »A to niech mi nie bije dziecka. — Bić nie wolno!« — powiadasz.

Prawda — nie wolno, ale ty masz troje dzieci, a stłuczesz niejedno czasem na kwaśne jabłko, bo się zniecierpliwisz, a nauczyciel ma ich sto, a czasem i więcej i dziwisz mu się, gdy się zniecierpliwi. Pomyśl czy to słuszne?

Bardzo zresztą rzadko trafia się, aby nauczyciel krzywdę zrobił dziecku, a jeżeli dowiesz się, że ukarał je słusznie, popraw lampartowi w domu, a zoczysz, jaki będzie skutek. *Ciembroniewicz Józef.*

Niezbędne wiadomości o podatkach.

Arkusze gruntowe.

Spis parcel jednego obszaru, należących do jednego właściciela, nazywa się arkuszem gruntowym. Arkuszy gruntowych może mieć każdy właściciel gruntu po kilka, a obowiązkiem jego jest:

1) Baczyć na to, by arkusz gruntowy był zgodny co do ilości, jak i co do jakości parcel z wykazem hipotecznym.

2) By zawsze figurował na nim rzeczywisty właściciel a nie kto inny.

3) By każdy właściciel mający kilka arkuszy, o ile tylko można, starał się połączyć w jeden arkusz.

Pierwszy punkt ważny jest z tego powodu, żeby do arkusza nie wkradła się jaka pomyłka, n. p. że jakąś parcelę wyłączono z czyjegoś arkusza i bezpodstawnie ją przyłączono, lub że jakąś parcelę opodatkowaną zamieniono w rzeczywistości na drogę, na parcelę budowlaną, podwórze i t. p., przez co dochód z tej parceli odpadnie, a zarazem podatek się zmniejszy.

Drugi punkt jest ważny z tego powodu, że sprawia również wiele kłopotu przy płaceniu podatku, gdy rzeczywisty właściciel nie jest wpisany do arkusza.

Dlatego każdy, kto nabywa grunt, jeśli tylko jest natychmiast intabulowany w hipotece, powinien iść z kontraktem do geometry powiatowego i tam donieść mu o zmianie, a wtedy geometra doniesie do urzędu podatkowego i od przyszłego roku po doniesieniu, zmiana w tabelach płatniczych urzędu podatkowego zostanie przeprowadzoną. Lecz nie tylko ten co nabył, lecz i ten co sprzedał grunt, powinien pilnie baczyć na to, by «grunt ten już był przepisany» na nowego właściciela.

Trzeci punkt jest nie mniej ważny.

Każdy postarać się powinien, by geometra mu złączył grunt w jeden arkusz, a szczególnie, gdy kto dokupi kawałek gruntu jeszcze do tego co posiada. Ważne jest to dla tego, ponieważ bardzo często zdarza się, a nawet zdarzać się musi, że ktoś zapłaci jeden kawałek gruntu, a reszta zostanie, a gdy jeszcze na nowego właściciela nie jest przepisany, egzekutor fantuje dawnego, rosną koszta, dawny właściciel nie mogąc dociec o co się rozchodzi, zapłaci w końcu raz, drugi raz, aż sprawa wychodzi na jaw i kończy się zwykle smutnie, bo w sądzie — a co przytem jedna i druga strona poniesie kosztów, straty czasu i nieprzyjemności?

Jeśli gruntu w arkuszu złączyć nie można, to można w urzędzie podatkowym kilka arkuszy gruntowych w jedną posiadłość połączyć, o to zaś można poprosić kiedykolwiek likwidującego (podpisującego książki) urzędnika, a ten z chęcią to zrobi, jeśli tylko wszystkie arkusze gruntowe mają jedno i to samo nazwisko.

Każdy arkusz gruntowy jest oznaczony liczbą porządkową. Liczbę tę należy wypisać na książeczce podatkowej, a jeśli jest więcej wykazów, to należy wszystkie te liczby wypisać w ten sposób jedna koło drugiej n. p. 2. 48. 72. arkusze poś. grunt.
56 numer domu.

Arkusz posiadłości gruntowej może każdy otrzymać, a każdy powinien go posiadać, aby poświadczyć, że ten grunt a nie inny do niego należy.

Arkusze gruntowe można dostać u geometry, lub w urzędzie podatkowym i to od arkusza dziesięć parcel liczącego płaci się 60 halerzy, a następnie za każdą następną parcelę 2 halerze. N. p. od 28 parcel należy się:

od pierwszych	10	30 ct.
od dalszych	18	18 ct.
Razem	28 parcel	48 ct.

Na kwotę tę należy podpisać się na kontrakwicie, który urząd wyda, a następnie dla siebie zatrzyma.

Arkusze gruntowe należy utrzymywać w ciągłej łączności z własnością gruntową, to jest, że gdy grunt ulegnie zmianie, n. p. zostanie sprzedany cały lub kawałek, zostanie przykupiony, lub jeśli zostanie zmieniony rodzaj uprawy, jeśli zostanie zabudowany, zamieniony na podwórze lub drogę, należy natychmiast geometrze o tem donieść, by według tego arkusz sprostował, a przez to i podatek się zmieni.

Ludomir.

Do Maryi.

Matko Ty Boża! — Niech z pieśnią, co płynie
Wezbraną falą ku Tobie Królowo:
Wzlecę i zginę — jeśli ona zginie,
I wstanę żywy — gdy rozbrzmi na nowo!..

Patrz, Matko święta: Twoja pieśń krysztali
Perłami rosy rozkwilone oczy,
Tak Ci się serce uciśnione żali,
Gdy smutna życia dola go zamroczy...

Ty słyszysz, Matko, mowę serca cichą,
Co wypić nie chce do dna życia czary:
Więc do Cię prośbę mą zanoszę lichą,
I zwracam oczy pełne żywej wiary!..

Otom syn ziemi... i w życia zaraniu,
Szedłem w świat, wierząc w złote szczęścia słońce,
Lecz wnet mi zgasły zorze po świtaniu
I wnet mi znikły jasne szczęścia gońce!..

Idę po ciemnej życia mego drodze,
I nie wiem, jakie czekają mnie burze...
Ach prowadź Ty mnie! bym nie zbłądził srodze,
O! bądź mi Światłem, co nie ginie w chmurze!..

I gwiazdą bądź mi jasną w ciemnej nocy,
Taka rozleje w duszy mej zwątpienie..
Niech u stóp Twoich ja czerpię z tej Mocy,
Jaką mi daje bólu zapomnienie...

. . . .

Na grobach wzrosłem i wśród grobów żyję...
O! Matko, Matko! — Niech mi wiary stanie,
(Bo przecież tego kiedyś duch dożyje),
Że przyjdzie prochów z grobu Zmartwychwstanie!..

Że śmierć swych plonów kresu się doczeka,
Że znikną widma blade: Bólu, Nędzy,
Że czasu droga nie bardzo daleka:
Zatrzymam będzie — niźli wierzym — prędzej...

Że dla nas tryśnie szczęścia wieczne życie:
Bez krzyżów — chociaż na krzyżach zrodzone...
Radość nam będzie w serca płynąć skrycie,
Gdy będziem Twoją kwiecili koronę...

. . . .

Kraków, dnia 13 maja 1903. *El—es.*

ROZMAITOŚCI.

Upraszamy o uiszczenie należytości za rok 1903. Prenumeratę płaci się z góry.

Nadto prosimy o rychłe nadesłanie pieniędzy za pobrane Kalendarze „Prawdy".

Rozszerzajcie tę pożyteczną wiadomość pośród znajomych, że można przedpłacać „Prawdę" od 1 maja do końca roku za 2 korony. Kto zatem pośle dwie korony do redakcyi „Prawdy" będzie otrzymywał co tydzień gazetę do końca tego roku. Nadto ma prawo nabyć kalendarz „Prawdy" na rok 1904 za zniżoną cenę.

Kto zjedna nowego przedpłaciciela, otrzyma 1 książkę z biblioteki „Prawdy“, oraz przedpłacający 2 korony.

W Jarosławiu urządziło towarzystwo „Sokół“ przedstawienie teatralne dla włościan, którzy przybyli bardzo licznie na nie nawet z dalszej okolicy.

Tym, którzy zapytują nas, kiedy wydamy obrazek sceniczny pod tytułem: „Przyjaciele ludu“ donosimy, że za tydzień druk będzie ukończony.

W Zubrzy pod Lwowem otwarto czytelnię ludową założoną przez akademickie Koło towarzystwa szkoły ludowej. Do zebranych przemawiał Ks. proboszcz Kochański zachęcając do gromadzenia się w niedzielę na wspólne pogadanki. Czytelnia mieści się w budynku szkolnym, a kierownikiem jest gospodarz Maślanka.

Podpalacze. Dnia 27 kwietnia o godzinie pół do 11 w nocy chwycono w Gródku koło Lwowa chłopa Palucha, rusina, na gorącym uczynku, jak z 14 letnim synem, podpalał gospodarzom domy. Było to z namowy żydów handlujących drzewem budowlanem. Chłopiec przyznał się, że już kilka razy podpalał, za co ojciec dostał już 200 koron od żydów. Dnia 19-go kwietnia na przedmieściu Zastawskiem zgorzało 51 numerów prawdopodobnie także z podpalenia.

Porada prawna. Ministerstwo handlu wydało rozpo-

J. Z.

rządzenia w sprawie wykończenia projektów budowy dróg wodnych. Zajęci zdejmowaniem planów inżynierowie mają prawo wchodzić na obce grunta i prowadzić roboty techniczne. Gdyby zachodziła potrzeba wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przy tych robotach, należy zwrócić się do starostwa. Wszystkie plany i projekty, odnoszące się do budowy dróg wodnych, będą przez ośm dni wyłożone w starostwach do publicznego przejrzenia, o czem gminy będą we właściwym czasie zawiadomione. Zażalenia i życzenia będą odnośne Komisye spisywały protokolarnie. W sprawach wywłaszczenia z gruntu i praw własności można będzie przeciw orzeczeniom komisyi rekursować do zwykłych sądów najpierw powiatowych, dalej obwodowych i krajowych.

Spółka Oszczędności i pożyczek w Czarnym Dunajcu. Zamknięcie rachunków za rok 1902. Ilość członków 205. Stan udziałów K. 416. Stan czynny K. 90853·41. Stan bierny K. 90428·82. Fundusz rezerwowy K. 206. Zysk czysty K. 424·59. Obrot kasowy K. 255·99.

Ks. Leopold Brosig. Józef Pęksa.

Otwarcie przystanku osobowego Bobowa miasto. Dnia 15-go maja 1903 otworzy się na szlaku Orłów-Tarnów pomiędzy stacyami Stróżami i Bobową przy km. 48·475 przystanek osobowy Bobowa miasto dla ruchu osobowego i pakunkowego.

Bilety jazdy będą wydawane na przystanku, ekspedycya pakunków nastąpi za opłatą należytości w stacyi oddawczej.

Czasy odjazdu pociągów zatrzymujących się na tym przystanku są następujące:

Odjazd z przystanku osobowego Bobowa miasto ku Tarnowowi pociąg osobowy Nr. 619 godz. 4·36 rano; pociąg osobowy Nr. 613 godz. 8·42 rano; pociąg osobowy Nr. 615 godz. 2·29 po połud.; pociąg osobowy Nr. 611 godz. 6·30 wieczór; pociąg osobowy Nr. 617 godz. 11·16 w nocy.

Czas odjazdu i przyjazdu pociągów jest podany według czasu środkowo europejskiego.

Czas nocny od 6·00 wieczór do 5·59 rano jest oznaczony podkreśleniem liczb oznaczających minuty.

Kraków, w maju 1903.

C. k. Dyrekcya Kolei Państwowych.

Już można nabywać znakomity utwór sceniczny „Przyjaciele ludu“ z którego umieściliśmy w „Prawdzie“ parę scen, przedstawiających jak Jochym uczy syna „pompować chrześcian“. Cena tej sporej książki z wieloma pieśniami i nutami kosztuje tylko 1 koronę. Dochód przeznaczony na odnowienie kościoła w Czarnym Potoku.

„Rodzina i szkoła“ z dodatkiem „Wiedza i Praca“. Jestto pismo wychodzące już ósmy rok w naszym kraju, którego wydawcy i współpracownicy rozszerzają bardzo pożyteczne wiadomości odnoszące się przedewszystkiem do wychowania młodzieży tak w rodzinie jako też w szkole. Tego roku powiększono je osobnym dodatkiem „wiedza i praca“, w którym znajdujemy pouczenie o słońcu i gwiazdach, o rozmaitych wynalazkach zastosowanych do przemysłu i rolnictwa i t. d.

Pismo to oddaje ogromną usługę tym wychowawcom, którzy pragną umiejętnie kierować wychowaniem młodzieży Powinno więc dostać się do rąk nietylko kapłanów i nauczycieli, lecz także tych mieszczan i włościan, którzy już mogą zająć miejsce pośród wykształconych obywateli.

„Rodzina i szkoła“ wychodzi we Lwowie dwa razy w miesiącu. Przedpłata wynosi rocznie 4 korony. Z dodatkiem „Wiedza i Praca“ rocznie 6 koron. Adres: Lwów, ulica Piekarska l. 16.

Straszny przykład zdziczenia między socyalistami wiedeńskimi dał morderca Schönekl. Cesarz nie ułaskawił mordercy, którego też powieszono. Przed powieszeniem przybył kapłan i nakłaniał go do pojednania się z Bogiem. Schönekl drwił sobie i ze śmierci i ze sądów bożych i z kapłana. Kiedy już kat stryczek zakładał na głowę jego, rzekli doń otaczający „przecież choć teraz poleć duszę Bogu“. — A zbrodniarz zaśmiał się i zaryczał: „całujcie mnie. .“ Nie skończył zdania, bo stryczek przeciął pasmo występnego życia. Tak skończy człowiek, który pójdzie na lep nauk socyalistów.

Wyjazd do Brazylii. W celu niesienia pomocy duchownej Polakom znajdującym się w Brazylii w połndniowej Ameryce wyjechali XX. Misyonarze z Krakowa. Odjeżdżającym towarzyszy cześć od rodaków, a przybywających na ziemię amerykańską powitają Polacy przesiedleni na obcą ziemię jako swych najlepszych Ojców duchownych i przyjaciół.

W Bełzie można nabyć króliki rasowe: srebrne angory, normandzkie, barany, holenderskie i angielskie w wieku od 2 miesięcy począwszy. Adres: „Hodowla królików rasowych“ w Bełzie.

Bośnia. Lud nasz poszukując pracy i miejsca osiedlenia się, dotarł do słowiańskiego kraju Bośnii, znajdującego się w obrębie Austryi. Lecz nie mając opieki duchownej, ani szkół polskich, słabnie na duchu i smutne wiedzie życie. Co parę lat zawita do niego w czasie wielkanocnym X Czermiński niosąc pociechę religijną i słowo bratniej życzliwości W tych dniach opuściły Kraków ŚŚ. Felicyanki, aby stale osiąść w Bośnii. Będą pracowały bardzo ciężko w szkole, w ochronce, nawiedzały chorych, będą niosły pociechę strapionym. Szczęść Boże pośród „Polski“ południowej! Oby nowy ten posterunek był środkiem wzmacniającym węzły bratnich szczepów słowiańskich!

Zwracamy uwagę naszych Czytelników na ogłoszenie umieszczone na końcu o winach, które mają być dobre i naturalne.

Mili goście. Na sobotę i niedzielę ubiegłego tygodnia przybyli do Krakowa włościanie przeważnie z powiatu jasielskiego pod przewodnictwem kapłanów. Było ich około 200. Zwiedzili liczne pamiątki Krakowa: Zamek królewski, Skałkę, kościoły i t. d. Wycieczki takie bardzo podnoszą na duchu i uszlachetniają. Dowiadujemy się, że w tym roku przybędą do Krakowa włościanie z różnych stron kraju.

Spółka Tkacka przy krajowej szkole tkackiej w Rychwałdzie koło Żywca wyrabia wszelkie rodzaje szarych i białych płócien, drelichów, ścierki, dymki, story do okien, materye na ubrania, bieliznę stołową, chustki do nosa, ręczniki, ręczniki tureckie, fartuszki, dywany i t. d.

Wyroby czysto lniane. Przy odbiorze większej ilości stosowny opust. Cenniki i próbki za darmo i opłacone.

Przestrach zapanował w szeregach socyalistów, albowiem żydzi, ta siła i podpora socyalizmu, chcieli założyć osobną organizacyę żydowską. „Naprzód" zwykle odważny, gdy napada na klerykałów, stańczyków i burżuazyę, zadrżał na wieść, że żydzi nie będą ich wspierali i potrafił przekonać zebranych na wiecu we Lwowie żydków, że sami nie daliby sobie rady bez pomocy zżydziałych katolików. Czyli obróciwszy kota we worze, ma to oznaczać, że Daszyński czuje się silnym tylko w spółce żydowskiej! Kiedyż spadną łuski z oczu zbłąkanych katolickich robotników, aby przejrzeli, że są pachołkami żydowskimi i lecą w coraz większą przepaść zguby, wplątani w sidła przewrotnego żydowstwa?!

Oświecajmy się. Kochani Bracia! Wyznajmy prawdę, że oświata postępuje żółwim krokiem. Ileż to znajduje się wsi, w których nie czytują gazet, gdyż nawet nie umieją czytać. A przecież mają karczmę i żyda, który kupuje za bezcen towary, a sprzedaje drogo, wysyła ludzi do Ameryki i do Prus, a katolicy sami nie umieją o sobie radzić.

Niektórzy nie chcą nawet spojrzeć na gazetę, inni czytaliby, gdyby im ją za darmo posyłano, inni wreszcie dopuszczają się oszustwa. Zamawiają bowiem gazetę, lecz nie płacą, a po paru miesiącach przestawszy pobierać tę gazetę, zamawiają inną w innej redakcyi, gdyż spodziewają się, że redaktor nie wezwie ich do sądu o jedną koronę. Czyż to nie jest ohydne oszustwo. A że tak jest, mam dowody nawet w okolicy Majdanu kolbuszowskiego. W ten sposób redakcya traci paręset koron rocznie.

W zachodniej Galicyi rozszerza się szybciej oświata, niż we wschodniej. Tu nawet nie wiedzą, co to jest kółko rolnicze, sądzą bowiem, że sklep z towarem jest kółkiem rolniczem, nie schodzą się na pogadanki i czytanie pożytecznych gazet, nie starają się pouczyć i podnieść gospodarstwa

Kochani bracia! Nie pozwólmy, aby nas nazywano „ciemną masą", lecz garnijmy się do oświaty. Nie żałujmy paru koron na pożyteczną gazetę, zamówmy sobie tak świetną i pouczającą „Bibliotekę Prawdy", która kosztuje tylko 1 koronę rocznie.

Mój Boże! Ileż to koron puścimy z dymem, ile wydamy na alkohol, ile zapłacimy na niepotrzebne procesy, a jednej korony nie mamy na książki, któreby nam za jedną koronę wydatku, przyniosły 100 koron zysku. O! bo oświata to źródło ciągłego dobrobytu, to błogosławieństwo Boże, a na dobry procent umieszcza swe kapitały ten, kto daje grosz na oświatę!

Pozdrawiam czcigodnego Redaktora, szanowną redakcyo i kochanych braci czytelników, oraz zasyłam wam wesołe: „Alleluja". *Wojciech Wilk.*

Używanie nafty przeciw robactwu u zwierząt domowych jest skutecznym środkiem na robactwo, ale dla samych zwierząt bardzo niebezpiecznem. Pewien myśliwy chcąc psu wygubić pchły, natarł mu grzbiet naftą — pies dostał dreszczów, nie jadł, wysechł i do tygodnia padł nieżywy. To samo stosuje się do krów, cieląt i innych zwierząt domowych. —

Odmrożone ręce i t. p. Ugotować liście dobrego cygara pod przykryciem i w tym odwarze moczyć ręce albo smarować odmrożone ręce gęsim smalcem. —

Leczenie ospy. Aby zmniejszyć gorączkę i usunąć chrosty, należy pić rozcieńczoną wodą miód.

Gdy chrosty zaczynają obierać, wziąć bardzo tłustą kurę i wszystkie tłuste z niej błonki wytopić, trzymać w chłodnem miejscu, po trochu rozgrzewać i smarować chrosty, nawet gdy się już goją, poginą, a śladów po ospie nie zostanie. —

Żywienie owiec. Owca wymaga paszy suchej a zdrowej. Dobre siano jest najlepszem dla niej pożywieniem, zwłaszcza z suchych wysoko położonych łąk. Kwaśnego stęchłego siana nigdy owcom zadawać nie należy. Ziemniaki zadawać posiekane, wzbudzają one pragnienie, dlatego należy owce poić przed zadaniem ziemniaków, by zadużo nie piły. Maciorki kotne i po okocenin nie powinny dostawać dużo ziemniaków, buraki natomiast są dla nich dobrym pokarmem, należy je zadawać jako przymieszkę do sieczki. Soli nigdy braknąć owcom nie powinno.

Wyciąg z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1903.

Odjazd 11·00, 11·13 przed południem pociąg osobowy Nr. 13, 13, z Krakowa i Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk;** połączenia: w Zarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa.

Odjazd 1·15, 1·30, 1·35 po południu pociąg osobowy Nr. 33. 1034, 1034, z Krakowa, Podgórza-Płaszowa i Podgórza-przystanku **do Oświęcima;** połączenia: w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

Odjazd 1·30, 1·37 po południu pociąg mięszany Nr. 461, 461, z Krakowa i Podgórza-Płaszowa **do Wieliczki;**

Odjazd 1·50 po południu pociąg osobowy Nr. 6213, z Krakowa **do Mogiły i Kocmyrzowa;**

Odjazd 2·49 pociąg pospieszny Nr. 5, z Krakowa **do Lwowa;** połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła a od 1 lipca do 15 września do Nowego Sącza i Orłowa, w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala; w Przemyślu, do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

Odjazd 6·15, 6·25 wieczorem pociąg osobowy Nr. 19, 19, z Krakowa i Podgórza-Płaszowa **do Stróż;** połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

Odjazd 7·40, 7·51 wieczorem pociąg mięszany Nr. 463, 463, z Krakowa i Podgórza Płaszowa **do Wieliczki;**

Odjazd 7·55, 8·10, 8·18 wieczorem pociąg osobowy Nr. 45, 1016, 1016, z Krakowa, Podgórza-Płaszowa i Podgórza-przystanku **na linię transwersalną;** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

Odjazd 8·05 wieczorem pociąg osobowy Nr. 6215, z Krakowa **do Kocmyrzowa;**

Odjazd 8·38 wieczorem pociąg pospieszny Nr. 1, z Krakowa **do Ickan;** połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

Odjazd 9·00, 9·10 wieczorem pociąg osobowy Nr. 17, 17, z Krakowa i Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk;** połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa, w Tarnopolu do Kopyczyniec, w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa;

Odjazd 10·55 wieczór, 11·05 w nocy pociąg osobowy Nr. 11, 11, z Krakowa i Podgórza-Płaszowa **do Tarnopola;** połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztn; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Tarnobrzega, w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawz Ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec;

Odjazd 11·40 11·54 12·00 w nocy, pociąg osobowy Nr. 47, 1022, 1022, z Krakowa, Podgórza-Płaszowa, i Podgórza-przystankn **do Nowego Sącza;** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę: połączenia: w Snchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

P. Woliński Należytość za „Prawdę“ do 31 maja b. r. w kwocie 1 K 80 otrzymaliśmy.

W. Sitnik. Za 2 kalendarze należy się tylko 60 hal., bośmy za pierwsze trzy już należytość otrzymali (w kwocie 1 K 50). Prostujemy posłaną wiadomość.

Marya Zbojak. Dnia 21/1 b. r. otrzymaliśmy prenumeratę w kwocie 4 kor. — a więc za kalendarze nie.

Kółko Zaborów p. Cz. 2 K 90 za kalendarze otrzymaliśmy lecz przez omyłkę zapisano na konto Kółka z innego Zaborowa. Dzięknjemy za sprostowanie.

Kalendarz kościelny.

24. **Niedziela 6 po W.**, Joanny. — 25. Poniedziałek, Urbana i Grzegorza. — 26. Wtorek, Filipa Ner. — 27. Środa, Jana papieża. — 28. Czwartek, Wilhelma. — 29. Piątek, Maryi-Magdaleny. — 30. Sobota, *Wig.* Feliksa.

Ziemia dla Braci Polaków.

Zeszłej wiosny ogłosiło kilkunastu dawniej osiadłych Mazurów **w Olszaniku** wiadomość o dobrej ziemi do sprzedania. Na ich wezwanie przybyło nas dotąd 18 rodzin i przekonaliśmy się, że prawdę ogłoszono. Możemy więc teraz powiedzieć: **Bracia Polacy! Kupujcie dworską ziemię w Olszaniku, milę od wielkiego miasta Sambora, bo tu jest jeszcze miejsce najmniej na 50 rodzin. Ziemia doskonała, do słońca, prawie zupełnie przepuszczalna po 200 złr. mórg.**

Okolica piękna, przystępna, drzewostan dobry. W urzędach zaręczono nam, że kupno tu jak najpewniejsze. Kościół będziemy mieli na miejscu. Ludzie okoliczni mieli wielkie korzyści z dworu, to teraz kupno podstępnie ganią — ale nie wierzcie! Przed wyjazdem piszcie do jednego z nas podpisanych pod adresem: Zarząd dóbr Olszanik, Sambor (dodać trzeba na obszar dworski), to wyjdziemy przed was na kolej do Sambora. Jan Gierek, Franciszek Maj, Józef Sendera, Franciszek Ślepokura, Jan Żak, gospodarze Polacy na obszarze dworskim w Olszaniku p. Sambor.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.